

Realpolitik w historii nauki. Perspektywa badawcza Roberta Maxwella Younga- próba krytyki. [w:] Grzegorz A. Dominiak, Janusz Ostoja-Zagórski, Wojciech Wrzosek [red.] „Gra i Konieczność. Zbiór rozpraw z historii historiografii i filozofii historii.”, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2005, s. 183-193

W poniższym artykule chciałbym przedstawić koncepcję historii nauki Roberta Maxwella Younga, pisaną z perspektywy badawczej filozoficznej, socjocentrycznej i podmiotowej. Zanim przystąpię do omówienia wymienionych to określeń chciałbym uzasadnić mój wybór bohatera prezentowanego referatu. Robert Young nie jest wprawdzie klasykiem współczesnej humanistyki, nie jest też heretykiem¹ jednak jego sposób badania i opisywania dziejów ludzkiej wiedzy i nauki wart jest zgłębienia co najmniej z jednego powodu: przyjęcie tego sposobu pozwala na badanie nauki w powiązaniu z historią kultury i osobistą biografią danego naukowca bez wnikania się zarówno w obiektywistyczny realizm i progresywizm jak i w rewizjonizm niektórych stwierdzeń współczesnej nieklasycznej socjologii wiedzy.

Naukowiec podejmujący dziś badania nad historią wiedzy (w ogólności) i nauki (w szczególności) siłą rzeczy styka się z co różnymi tradycjami badawczymi. Dwie z nich są szczególnie widoczne: pierwsza, obiektywistyczna z racji ilości prac, druga, konstruktywistyczna- z racji rozgłosu.

Obiektywistyczna (głównie pozytywistyczna, lecz także naturalistyczna, empiryczno-krytyczna i racjonalno-metafizyczna) tradycja refleksyjna nad nauką postrzega jej rozwój w kategoriach relacji podmiotowo-przedmiotowej między badaczem a rzeczywistością badaną gdzie kształt twierdzenia naukowego zależy od rzeczywistości i stopnia zaawansowania świadomości badawczej a także technik dostępnych badaczowi. Dynamika czasowa nauki wyobrażana jest jako historia doskonalenia się technik badawczych i świadomości uczonych gwarantujące coraz lepsze poznanie rzeczywistości. W tej koncepcji naukę definiuje się jako dziedzinę kultury, której powinnością jest badanie rzeczywistości jaka istnieje poza kulturą i niezależnie od kultury. Nauka jest tu zatem dziedziną kultury, która przekracza sama siebie i staje wobec nietkniętej kulturowymi wartościami Rzeczywistością.

Tradycja konstruktywistyczna określana czasami jako nieklasyczna socjologia wiedzy określa naukę jako wyłącznie wewnątrz kulturową nacechowaną przemocą grę (jako gra jest

¹ nawiązuje tutaj do uwagi prof. Wojciecha Wrzoska, że warto czytać wyłącznie klasyków i heretyków

tutaj rozumiana każda chyba forma interakcji) badacza z swoim otoczeniem społecznym, w trakcie którego:

- a) doświadczenie społeczne badacza może być projektowane na tworzone naukowe obrazy świata
- b) gra kulturowa, w której uczestniczy badacz może zostać „rozszyfrowana” to znaczy odkryte zostaną nowe (czyli, jak można sądzić: do tej pory nieuświadomiane, niewerbalizowane) znaczenia, cele i wartości wszelkich interakcji międzyludzkich wzbogacają doświadczenie społeczne badacza, które jak wyżej wzbogaca istniejący naukowy obraz świata
- c) gra kulturowa może zostać zredefiniowana w następstwie kontaktu z innymi grami kulturowymi co można rozumieć jako wpływ wszelkich (społecznych, politycznych, gospodarczych, obyczajowych, mentalnych, religijnych) przemian w kulturze (a szczególnie dyslokacji sił i środków) na kształt obecnych tam twierdzeń naukowych
- d) projektowane są nowe obszary doświadczenia naukowego – czyli rozbudowywany jest akceptowalny w danej kulturze (w przypadku kultury europejskiej – naukowej) obraz świata przez kontynuację i negację obrazów już istniejących (oczywiście pod wpływem aktualnego układu sił i środków panującego w danym momencie historycznym).²

Współczesny badacz znajduje się między tymi dwoma modelami poznania naukowego jak Odys między Scyllą a Charybdą w tym sensie, że i jeden i drugi ma dużą siłę przyciągania a jednoznaczny wybór może mieć poważne konsekwencje (tak merytoryczne jak i społeczne). Obiektywistyczny i przedmiotowy model poznania naukowego jest niewątpliwie prostszy i zgodny z postulatami potocznego „zdrowego rozsądku” - co w przypadku nauki o niesformalizowanym języku i metodologii jest raczej zaletą niż wadą. Obiektywizm jednakże nawet w swoim najlepszym wydaniu za jaki uważamy pragmatyzm oraz metafizykę racjonalną w wydaniu neotomistów (w Polsce Stanisław Kamiński i Mieczysław Krąpiec) wyczerpał, przynajmniej chwilowo, swoją żywotność i płodność poznawczą, a stosowanie jego metod w celu rewitalizacji tej strategii poznawczej wymaga przyjęcia wielu założeń apriorycznych odcinających badacza od inspirujących nurtów filozoficznych i

² Zaczepnięte z pracy Andrzeja Zybortowicza, *Przemoc i Poznanie*, Toruń 1995, s. 160

konserwujących go w kręgu prac wybitnych, wewnętrznie spójnych i wewnętrznie komplementarnych a zatem nie potrzebujących żadnej rewitalizacji.

Model konstruktywistyczny ugina się natomiast pod ciężarem własnego rewizjonizmu, jego luminarze dążą do radykalnego „przedefiniowania” zastanej wiedzy, dekonstrukcji bazowych dla kultury europejskiej kategorii poznawczych – jego konsekwencją jest funkcjonowanie w orbicie tego filozoficznego, krytycznego nurtu wielu heterogenicznych i hałaśliwych ideologicznie satelitów, a ponieważ sam ten nurt (konstruktywizm, krytyczna filozofia nauki) jest również heterogeniczny i ponieważ programowo unika on definicji normatywnych (jak i każdego innych) to nierzadko trudno jest rozróżnić co jest satelitą a co centrum, (przypuszczamy, że ten podział jest czasami zupełnie nieadekwatny) i za czym podążać. W każdym razie wiodące teksty w tym nurcie raczej inspirują niż edukują to znaczy nie zawierają systematycznego wykładu metodologii ani nie stosują konsekwentnie konkretnych metod badania – są wielkimi, wyjątkowymi i niepowtarzalnymi osiągnięciami ludzkiego ducha, łatwiej jest je podziwiać (bądź się nimi gorszyć) niż przy ich pomocy się uczyć.

Istnieje zatem w refleksji nad nauką i jej dziejami (jak sądzimy) potrzeba modelu pośredniego, w którym inspiracje filozoficzne będą wykorzystane dla realizacji jasno określonych zadań poznawczych w dający się naśladować sposób. Nie twierdzimy tutaj, że piśmiennictwo Roberta Younga taki model stworzyło, lecz jedynie, że jest próbą opisywania nauki i zachodzących w niej przemian z perspektywy filozoficznej (to znaczy z uwzględnieniem inspiracji płynących z krytycznej wobec nauki i kultury filozofii – tak Marksa jak i Rorty’go) w sposób podmiotowy (to znaczy akcent badawczy zostaje to położony na postać naukowca i zajmowane przez niego miejsce w kulturze) i socjocentryczny (miejsce w kulturze definiowane jest przez usytuowanie w strukturze społecznej).

Robert Maxwell Young, współczesny (ur. 1935) historyk nauki i psychiatra, Teksasńczyk wychowany w środowisku purytańskim, jak wspomina dopiero w College’u dowiedział się o istnieniu obrazów świata, które nie są oparte na autorytecie Biblii (w tym także obrazów fizykalnych) – kończy zatem College zafascynowany myślą Marksa, Freuda i Darwina, uzyskuje dyplom lekarza psychiatry następnie magisterium i doktorat z historii nauki i filozofii. Równocześnie prowadzi praktykę psychoanalityczną i badania z historii nauki. Jest autorem następujących książek: *Mind, Brain and Adaptation in the Nineteenth*

Century.³, *Darwin's Metaphor: Nature's Place in Victorian Culture*⁴, *Mental Space*⁵, *Oedipus Complex*⁶ a także autorem ponad 100 artykułów z historii, socjologii i antropologii nauki, psychiatrii i filozofii kultury.

Jego piśmiennictwo poświęcone jest konkretnym zagadnieniom badawczym, mało jest w nim natomiast tekstów o charakterze autorefleksyjnym i zupełnie brakuje autosystematyzujących. Oznacza to, że w naszym referacie byliśmy zmuszeni wyekstrahować ogólny zarys koncepcji badawczej Roberta Younga z jego bogatej i poświęconej partykularnym problemom twórczości. Referat nasz ma zatem charakter syntetyzujący i teoretyzujący. Należy tu zastrzec, że wszelkie potencjalne błędy powstałe w trakcie translacji konkretnych praktyk eksplanacyjnych na pojęcia teoretyczne pochodzą od autora referatu.

Perspektywa badawcza Roberta Younga w naszym przekonaniu⁷ opiera się na pięciu założeniach wstępnych:

- I. **Natura istnieje niezależnie od ludzkiego poznania, lecz jako niezależny noumenon (w rozumieniu kantowskim) nie zaś jako przedmiot ludzkiego poznania.**
- II. **Przedmiotem ludzkiego poznania są kategorie myślowe dzięki, którym możliwa jest jakakolwiek percepcja jakiegokolwiek rzeczywistości.**
- III. **Kategorie myślowe są społeczne i historyczne.**
- IV. **Natura ludzka jest historyczna i społeczna, taka jest też ludzka samowiedza.**
- V. **Ludzka wiedza na temat Świata jest społeczna i historyczna a zatem historia społecznych interakcji jest matrycą wszelkiej ludzkiej wiedzy.**

Jakie są praktyczne konsekwencje tych apriorycznych poglądów, których Young zresztą specjalnie nie uzasadnia przyjmując, że dokonała tego w wystarczającym stopniu filozofia do której się odwołuje (Kant, lewica heglowska, Marks, Gramsci, Lukacs)

W założeniu pierwszym (*Natura istnieje niezależnie od ludzkiego poznania, lecz jako niezależny noumenon [w rozumieniu kantowski] nie zaś jako przedmiot ludzkiego poznania.*) Young dokonuje redukcji metodologicznej pojęcia Natury do pojęcia ludzkiej wiedzy na

3 Clarendon Press, 1970; reprinted in History of Neuroscience Series, Oxford University Press, 1990

4 Cambridge University Press, 1985; reprinted 1988, 1994.

5 Process Press, 1994.

6 Icon Books, 2001.

7 Ponieważ Young nie przedstawiał tych założeń wstępnych jako wyodrębnionych punktów.

temat Natury wychodząc z założenia, że jedynie wiedza a nie to co znajduje się poza nią można badać a więc jedynie ludzka wiedza we wszelkich swoich uwarunkowaniach i ograniczeniach może być przedmiotem badań. Taka badawcze „real Politik” przynosi oczywiste korzyści poznawcze przy tym dyskomforcie, że stosującemu ją uczonemu zawsze można zarzucić taktykę fabiańską (od Fabiusa *Concutator*) polegająca na unikaniu fundamentalnych problemów zamiast mierzenia się z nimi. Young nie znosi wprawdzie (wzorem solipsystów) przedmiotu (Natury), do którego odnosi się człowiek w swoim bytowaniu, traktuje go jednak jako kategorię ostateczną, do której nie ma bezpośredniego dostępu. Świat pozaludzki pozostaje jako „ostateczna kategoria odniesienia” w tym sensie, że kulturowe, ideologiczne uwarunkowania nie wpływają na liczbę planet i przemianę wody w lód, lecz warunkują nasze myślenie, które porządkuje i nazywa ciała niebieskie oraz klasyfikuje stany materii.⁸ Jedyna sensowna przy tym założeniu perspektywa badania nauki to perspektywa podmiotowa

Założenie drugie (*Przedmiotem ludzkiego poznania są kategorie myślowe dzięki, którym możliwa jest jakakolwiek percepcja jakiegokolwiek rzeczywistości.*) wyklucza niemalże przyjęcie strategii przedmiotowej w refleksji nad historią nauki. Jako zwolennik strategii podmiotowej Young podkreśla, że nigdy nie był w stanie zrozumieć naukowego bądź filozoficznego nurtu bez przestudiowania biografii jego twórców i historii epoki, w której tworzyli⁹, przy czym odcina się od naiwnych i wulgarno-marksistowskich uproszczeń mówiących o klerykalnej, żydowskiej czy burżuazyjnej nauce. Nie ma bowiem bezpośrednich związków między społeczeństwem – jednostką (tu: naukowcem) a naukowym obrazem świata, lecz relacje metaforyczne. W praktyce ukazuje on swój sposób pojmowania metafor wiążących społeczeństwo-jednostkę i teorię naukową w pracach poświęconych Darwinowi.

Young analizuje tam charakter kluczowej idei i jednocześnie dominującej metafory darwinizmu: ewolucji przez selekcję naturalną¹⁰. Jego zdaniem ta idea pełniąc w tekście rolę

8 Ideological constitutiveness does not change the number of planets, the speed of light or the freezing point of water, but it fundamentally affects conceptions of planetary systems, cosmological frames of reference, and classifications of states of matter.

Young, **Science Is a Labour Process**, *Science for People* 1979, Nos. 43/44:31-37,

9 I have never understood any theory, concept or school unless or until I read the biographical studies which were available on the main figures and read round in the social, institutional and intellectual history of the period. Young, **Biography: The Basic Discipline for a Human Science**, *Free Associations* No. 11: 108-30, 1988

10 Evolution by natural selection was a quintessentially Victorian theory. When one looks closely at his theory, his originality, it is actually an amalgam of a number of ideas which come from traditions which seem on the surface to be opposed to science. What I am saying is first that he was not as original as is often supposed and second that he got his ideas from some very unlikely places. Even so - and I'll come back to this - his theory of evolution by natural selection is one of the two or three most important and fundamental in science. We think of science as pure, clear, objective, unambiguous - the opposite of arts or literature. Yet Darwin's key idea - 'natural selection' was a metaphor, a vague

metafory jest pochodną społeczno-historycznych (wiktoriańskich) kategorii poznawczych. Jej cechami charakterystycznymi są:

- Historyczność świata w koncepcji ewolucji, co Young wielokrotnie podkreśla, jest zerwaniem z uniwersalistycznym światem epoki Oświecenia, światem uporządkowanym niezmiennością praw na rzecz świata historycznego, wieloaspektowego i do pewnego stopnia chaotycznego (przez odrzucenie teleologii). Darwin oddychał intelektualnym powietrzem epoki, która odrzuciła idealistyczną filozofię i racjonalnej metafizyki szukających niezmiennych stanów idealnych na rzecz materialistycznego historyzmu. Ten klimat ukształtował jego (Darwina) sposób percepcji zjawisk, wyostrzył zmysły w kierunku wychwytywania zmienności temporalnej tam gdzie wcześniej zauważano zróżnicowanie przestrzenne bytów niezmiennych. Nie można tu także pominąć bezpośredniego wpływu Charlesa Lyella, którego pracę (*Principles of Geology*) Darwin wziął z sobą na Beagle. Lyell wprowadza metody historyczne do badań nad przyrodą stwierdzając, że wszelkie zmiany odbywają w wyniku procesów, których działanie obserwujemy także i współcześnie, postuluje zatem wprowadzić analizę warstw geologicznych jako podstawową metodę badań geologicznych.
- Progresywizm. Zmienność jest postrzegana przy pomocy metafor orientacyjnych (spadek, przyrost, malenie). Postęp przestaje być definiowany jako realizacja nadrzędnego celu (teleologia), lecz jako przyrost, wzrost (ilościowy). Tak zwany postęp jakościowy jest formą postępu (wzrostu) ilościowego, gdyż pojmowany jest jako przejście od form prostych (jednoelementowych) do złożonych (wieloelementowych).
- Konkurencyjny-indywidualizm: Young wyprowadza teorie Darwina z kategorii myślowych jego intelektualnych mistrzów: Williama Paleya, Adama Smitha i Thomasa Malthusa.

Paley w „Teologii naturalnej” usensawnia teologicznie fakt, że zwierzęta pożerają się nawzajem a rośliny odbierają sobie dostęp do światła i wody (co wcześniejsza teologia biblijna uznawała po prostu za efekt grzechu pierworodnego, stan niedoskonały i przejściowy), gdyż dzięki temu stają się coraz bardziej szlachetne. Bóg harmonizuje sprzeczności w naturze.

Smith usensawnia dobrem społeczeństwa fakt, że ludzie konkurują a nawet walczą z sobą o dostęp do dóbr materialnych. Prywatne wady (tu: chciwość) są cnotami ogólnymi gdyż budują dobrobyt narodów i społeczeństw. Dzięki kumulacji działań jednostkowych następuje wzrost społeczeństw.

Malthus buduje analogię między ekonomią i biologią uzasadniającą pozostawianie biednych samym sobie, gdyż rozrost ilościowy uniemożliwi skok jakościowy. Ilość zasobów żywności zdaniem Malthusa jest zawsze mniejsza od ilości ich konsumentów, gdyż populacje rosną w postępie geometrycznym a zasoby arytmetycznym. Walka o zasoby jest zatem konieczna tak w przyrodzie jak i w społeczeństwie.

Darwin postrzega więc przyrodę jak pole walki – widzi Naturę przez pryzmat metafory Malthusa jako pole walki o zawsze niewystarczającą ilość zasobów. Szuka jednak w tej walce sensowności (na wzór teologii naturalnej Paleya), dzięki kategorii poznawczej wypracowanej przez Smitha przekłada indywidualny wysiłek konkurujących z sobą jednostek na wzrost ogółu – przy czym ogółem jest tu gatunek (analogat społeczeństwa u Smitha). Dobrem ogólnym (gatunkowym) jest postęp rozumiany jako wzrost, przyrost, multiplikacja, zróżnicowanie, skomplikowanie.

Patrząc z powyższej perspektywy badawczej należy zaznaczyć, że kategorie, które Darwina czerpie z swojego doświadczenia kulturowego nie tworzą opisywanego świata, lecz wszelkie jego znaczenia i kategorie ogólne. Efektem jest opis przyrody, który – tutaj Young jest zależny myślowo od Marksa, który zauważył, że Darwina w swoim dziele „O pochodzeniu gatunków.” przedstawił wierny obraz angielskiego społeczeństwa z podziałem pracy, współzawodnictwem, zdobywaniem nowych rynków, przedsiębiorczością i przede wszystkim, „Malthusiańską walką o przetrwanie”¹¹.

Różnica między podejściem Marksa a Younga polega na tym, że dla twórcy materializmu historycznego przełożenie bazy (relacji społecznych) na nadbudowę (teoria naukowa) jest bezpośrednie i uwarunkowane partycypacją Darwina w swojej świadomości klasowej natomiast Young stara się w bardziej złożony sposób określać charakter związków między Naturą (punktem odniesienia), rzeczywistością społeczną (matrycą kategorii

11 When Marx read *The Origin of Species*, he said: 'It is remarkable how Darwin recognizes among beasts and plants his English society with its division of labour, competition, opening up of new markets, inventions and the Malthusian struggle for existence.' Engels said that Darwin did not know what a bitter satire he had written on mankind and especially his countrymen, when he showed that free competition and the struggle for existence — so celebrated by the economists — 'is the normal state of the animal kingdom'.

Young, **Darwinism and the Division of Labour**, *Science as Culture* no. 9: 110-24, 1990

myślowych), samym Darwinem (i jego doświadczeniem kulturowym, tradycją intelektualną, w której był zanurzony itd.) a jego (Darwina) naukowym opisem świata.

W tym momencie dochodzimy do kwestii kluczowej dla trzeciego (*Kategorie myślowe są społeczne i historyczne*) założenia apriorycznego, na którym opiera się perspektywa badawcza Younga. Założenie to stoi w sprzeczności z stwierdzeniem, że można oddzielić obiektywne fakty od ich ideologicznych interpretacji czy generalizacji. Z tej perspektywy, bowiem każda wiedza opiera się na myślowych kategoriach, które kształtowane są społecznie i historycznie i jako takie nie są wolne od wartości (values), aczkolwiek mogą być wtórnie obiektywizowane.

W odniesieniu do zagadnienia budowania teorii naukowej Young jest zwolennikiem następującej kolejności generatywnej: oparte na konkretnej praktyce społecznej idee konstytuują kategorie ogólne – ogólne kategorie budują opisy wyjaśniające świat (np. teorie), z perspektywy konkretnego opisu wyjaśniającego świat dostrzegamy fakty szczegółowe¹².

Konkretną praktyką społeczną tworzącą idee, jest u Younga praca (źródłem inspiracji jest tu Marks). Young nie rozdziela rzeczywistości ludzkiej na materialną i psychiczną, każde działanie jest też myśleniem, (zatem przedmioty należą do rzeczywistości myślowej). W związku z tym konkretny sposób zdobywania środków do życia jest też sposobem myślenia. Young podążając tropem materializmu historycznego (tutaj: Engelsa) wskazuje na przejście od łowiectwa i zbieractwa do rolnictwa i hodowli jako na przejście od myślenia o świecie opartego na idei wszechjedności do myślenia alienującego, rozróżniającego. Myśliwy stanowił mistyczna jedność z zwierzęciem, na które polował, skuteczność pracy hodowcy i rolnika polegała na oddzieleniu się od świata oraz uprzedmiotowieniu zwierzęcia i rośliny. Myślenie uprzedmiotawiające, alienujące, różnicujące jest przeto fundamentem myślenia o świecie w kulturze europejskiej i myślenia naukowego jako elementu tejże.

Najbardziej ogólnymi cechami tego myślenia są:

- Oddzielanie (alienowanie) własności od przedmiotów
- Uprzedmiotawianie własności wyalienowanych czyli traktowanie ich jako niezależnych bytów (powszechników).¹³

¹² Recent work in psychology and the philosophy of science is presenting an alternative version which, when coupled with the political views being argued here, add up to: facts are theory-laden, theories are value-laden, and values are constituted by ideologies as constituents of world-views.

Young, **How Societies Constitute their Knowledge: Prolegomena to a Labour Process Perspective**, (publikacja elektroniczna: <http://human-nature.com/rmyoung/papers/hsc.html>)

¹³ Na marginesie można dodać, że już David Hume poddał krytyce ten rodzaj myślenia jako niezgodny z doświadczeniem i oparty na nawyku myślowym. Nie doświadczamy bowiem „czerwonoci” lecz obiektów, o których mówimy, że są czerwone, ciepłoty, lecz stanów świata, które odbieramy jako „ciepłe” itd.

- Tendencja do klasyfikowania bytów i oceniania klasyfikacji jako zakorzenionych w strukturze rzeczywistości a nie w sposobie myślenia.
- Uniformizacja świata – redukcja różnorodności bytów w ramach wyróżnionej klasy (na tym opiera się systematyka w biologii; z perspektywy tej nauki mówi się o organizmach żywych w ramach wyróżnionych zbiorów)
- Antropomorfizacja świata, czyli kształtowanie pojęć opisujących świat na wzór własnej samowiedzy.

Są to oczywiście cechy myślenia charakterystyczne dla kultury europejskiej najbardziej pierwotne, myślenie to różnicuje się i komplikuje wraz z rozwojem kultury (w jej ramach) różnicowaniem praktyk społecznych. Cecha wymieniona jako ostatnia wprowadza nas w zagadnienie charakteru ludzkiej natury, oraz problem czy ludzka samowiedza ogarnia ludzką naturę? Te zagadnienia są kluczowymi dla analizy czwartego założenia apriorycznego (Natura ludzka jest historyczna i społeczna, taka jest też ludzka samowiedza.) będącego podstawą światopoglądu Younga.

Podobnie jak przy pierwszym założeniu apriorycznym (Natura istnieje niezależnie od ludzkiego poznania, lecz jako niezależny noumenon (w rozumieniu kantowskim) nie zaś jako przedmiot ludzkiego poznania.) Young zakłada istnienie biologicznego, organicznego fundamentu ludzkiej natury, nie jest on jednak dostępny badaniu. Dostępna jest natomiast ludzka samowiedza na temat własnej „natury”. Samowiedza ta ma natomiast historyczne podłoże kulturowe i funkcjonuje w ramach określonego stylu myślenia i (w tym) wartościowania. Dzięki tendencji do alienacji (wyodrębniania) przedstawiciel kultury europejskiej dostrzegł siebie jako istotę odrębną od natury i stulecia swojego rozwoju tą odrębność podkreślał. W związku z głębokim przewrotem kulturowym w wieku XVIII i subkulturowością ówczesnej filozofii „naturalność” stała się punktem odniesienia refleksji o człowieku. Tendencje te pogłębił wzrost autorytetu medycyny i przyrodoznawstwa w wieku na przełomie XVIII i XIX wieku, a także osłabnięcie autorytetu dyskursu biblijno-teologicznego, metafizycznego i idealistyczno-racjonalistycznego. W pierwszej połowie XIX wieku (1828), jak twierdzi Young, George Combe zaproponował w swej pracy: *The Constitution of Man* koncepcję człowieka opartą wyłącznie na budowie jego mózgu. Koncepcja ta syntetyzuje wieloletnią tradycję opisywania człowieka w kategoriach materialistycznych i mechanicznych. Proponowany jest w niej obraz człowieka oparty na dwustopniowej redukcji: po pierwsze za istotę (cechę bez której człowiek przestaje być człowiekiem) człowieczeństwa uznaje się jego rozumną psychikę (Mind) co jest konsekwencją refleksji nad ludzkim ciałem jako czymś zewnętrznym i niekoniecznym dla

człowieczeństwa (Kartezjusz). Człowiek, zatem zostaje w pierwszym etapie zredukowany do podmiotu myślenia i świadomości. Następnie wszelkie działania myślowe (myślenie, odczuwanie, pamiętanie) zostają sprowadzone do funkcji mózgu (Brain) i układu nerwowego. Takie podejście jest rozwinięciem tendencji panującej w europejskiej a specyficznie brytyjskiej refleksji antropologicznej i psychologicznej od Thomasa Hobbesa, ze szczególnym uwzględnieniem Davida Hume'a, należy jednak zauważyć, że redukcja umysłu do mózgu jakiej dokonuje Hume miała charakter metodologiczny podczas gdy Combe i cały nurt frenologiczny dokonują najwyraźniej redukcji ontologicznej.

Książka George'a Combe'a zdobyła sobie nieprawdopodobną wręcz popularność¹⁴, nie tylko wśród intelektualistów, lecz również wśród ludzi, którzy przed nabyciem *The Constitution of Man* „mieli w domu tylko dwie książki: *Biblię* i fundamentalne dzieło purytanizmu *Pilgrim's Progress*. Powszechna akceptacja dla modelu człowieka oparta o wiedzy na temat jego biologiczności utorowała drogę do odpowiedniej samoświadomości kulturowej – ta z kolei stworzyła warunki dla dalszego rozwoju nauk biologicznych, od których nie wymagano już głównie wydolnych technologicznie algorytmów działania w świecie, lecz także wiedzy, która zaczęto postrzegać jako niezwykle ważną z perspektywy samowiedzy. Omawiany proces został drastycznie nasilony przez rozpowszechnienie się hipotezy a następnie teorii ewolucji i psychoanalizy, która co należy podkreślić, powstała i funkcjonuje w krajach anglosaskich jako koncepcja medyczna a nie filozoficzna jak czasami pojmuje się ją w Niemczech lub Francji. Z drugiej strony społeczne zainteresowanie pracami przyrodzawców nie byłoby tak wielkie gdyby nie istniało zakorzenione głęboko w kulturze przekonanie o wielkim znaczeniu ich ustaleń. Mamy tu zatem do czynienia z sprzężeniem zwrotnym: społeczna akceptacja biologicznego obrazu człowieka wzmacnia rozwój nauk biologicznych, których coraz bardziej złożone i wysublimowane opisy jak działa człowiek i czym jest, zwiększają stopień akceptacji dla wizerunku człowieka proponowanego przez te nauki. Z tej perspektywy nie dziwi dynamiczny rozwój badań genetycznych od których oczekuje się wyjaśnienia wszelkich tajemnic człowieczeństwa. W kulturze XX wieku bestsellerami są prace proponujące coraz to nowe opisy człowieka i działań ludzkich w kategoriach przyrodzawczych: „Samolubny gen” Dawkinsa, „O naturze ludzkiej” Wilsona, Desmond Morris's „Nagą małpę”, „Płeć mózgu” Jessel David i Ann Moir i wiele podobnych, popularnością cieszą się także wszelkiego rodzaju poradniki, w których imituje się zastosowywanie kategorii przyrodzawczych nawet dla przekazywania treści jawnie

14 100,000 copies by 1867

Young, **What if Human Nature Is Historical**, publikacja elektroniczna (<http://human-nature.com/rmyoung/papers/paper61.html>)

mistycznych: „Mowa ciała”, „Naucz się wykorzystywać swoją energię”, „sztuka pozytywnego myślenia” etc. etc.

Wnioskiem jaki można wysnuć z lektury prac Younga jest stwierdzenie, że w XX wieku człowiek w kulturze europejskiej (szczególnie w jej anglosaskim odcieniu) stał się zwierzęciem, odnalazł własną naturę w biologii, tak jak odnajdywał ją również w teologii, historii i (w przypadku elit) racjonalnej metafizyce. Tendencje zmierzające do negowania takiego ujmowania natury ludzkiej są systematycznie marginalizowane i ośmieszane jako nieracjonalne, fundamentalistyczne, wyznaniowe, nienaukowe, subiektywne itd.

Badanie ludzkiej natury, jak to Young wielokrotnie podkreśla w swoich pracach, może być oparte wyłącznie na badaniu historycznych i społecznych uwarunkowań ludzkiej samowiedzy, czyli w badaniu społecznych i historycznych uwarunkowaniach wszelkiej wiedzy.

Omówienie ostatniego z pięciu apriorycznych założeń-fundamentów perspektywy badawczej Younga (Ludzka wiedza na temat Świata jest społeczna i historyczna a zatem historia społecznych interakcji jest matrycą wszelkiej ludzkiej wiedzy.) jest dobrą okazją do skonkludowania naszego referatu i przedstawienia zasadniczych cech projektu antropologii wiedzy jaki ten badacz proponuje.

Projekt Younga podporządkowany jest generalnie zasadzie badawczego „real-politik” niż ambicjom metafizycznym. Cóż to oznacza? Zasada „realnej polityki” zasadza się na przekonaniu, że należy badać te fenomeny, których badanie (a.) Jest możliwe, (b.) Wyniki z przeprowadzonych badań uzyskają społeczną akceptację (w przypadku humanistyki). Jest to wszelako metoda, którą złośliwie przyrównano do szukania zagubionej monety pod latarnią z tej przyczyny, że jest tam jasno. Złośliwość ta pochodziła niewątpliwie ze środowiska akceptującego strategię badawczą opartą na ambicjach metafizycznych, gdzie aspiruje się do ukazania całościowego i wiarygodnego obrazu badanego świata, w tym przypadku realnego powiedzenia „Jaki naprawdę charakter ma ludzka wiedza!” a nie tylko „Co możemy o tym powiedzieć”. Wszelako strategia „realna” nie dąży i nie aspiruje z założenia do zamknięcia dyskusji na jakikolwiek temat, który podlega badaniu, lecz przeciwnie jej celem jest kontynuowanie dyskusji, bowiem tylko dzięki niej otwierają się nowe przestrzenie badawcze dopuszczające nowe i akceptowalne stwierdzenia. Redukcjonizm metodologiczny Younga (Świata do społeczno-historycznej wiedzy o Świecie) zdaje się nie negować ani istnienia Świata poza wiedzą o nim ani faktu, że ludzka wiedza odnosi się do rzeczywistości pozaludzkiej gdy próbuje ją zgłębić. Nie neguje wreszcie potencjalnej prawdziwości stwierdzeń o Świecie (jaki istnieje poza ludzką wiedzą) a jedynie twierdzi, że każde

(wypowiedziane) zdanie o Świecie (jaki jest poza kulturą) jest już faktem kulturowym a nie pozakulturowym, czy stojącym na granicy kultury i Świata poza nią.

Taka strategię, otwartą, realistyczną uważamy za raczej umiarkowaną niż konstruktywistyczną (choć wiele sądów Younga jest zbieżnych z stwierdzeniami formułowanymi w dyskursie nieklasycznej socjologii wiedzy) ze względu na metodologiczny a nie ontologiczny charakter dokonywanych tu redukcji. To zakategoryzowanie nie ma jednak charakteru ostatecznego i w toku dyskusji (gdy zostanie w niej wykazane, że np. konstruktywizm dokonuje również jedynie redukcji metodologicznych) możemy je zmodyfikować.

Projekt Younga jest socjo- i kulturo- centryczny to znaczy zakłada wpływ wewnątrz kulturowego i wewnątrz społecznego usytuowania danego środowiska na charakter obecnych w nim światopoglądów. Wzorem swojego filozoficznego mistrza Young podkreśla wagę stosunków społeczno-ekonomicznych choć dostrzega także znaczenie kategoriowo- twórczych uwikłań językowych (metafor), tradycji myślowych, w których zakorzeniony jest badacz, aktywną rolę symboli kulturowych etc.